

THORGAL



Niewidzialna forteca

ROSIŃSKI – VAN HAMME






THORGALU! NARESZCIE WRÓCIŁEŚ!

AARICIA! JOLAN! LOUVE!
CZEKALIŚMY NA CIEBIE TAK DŁUGO...
THORGAL! THORGAL!

THOR...
?!?


TYLE STRACONYCH LAT!
UWAGA, ZA WAMI! ...
KRRRRAAAKK


NIEEE!



JUŻ NA NOGACH? ZAŁOŻĘ SIĘ, ŻE ZNOWU MIAŁEŚ KOSZMARNY SEN.
DAJ MI SPOKÓJ.


STAŁY TEMAT, JAK PRZYPUSZCZAM... AARICIO, KOCHANA, WRACAM, NIE ODCHODŹ, WYBACZ MI...


ŚNISZ O TYM NOCAMI, MYŚLISZ O TYM ZA DNIA ...NALEŻAŁOBY SIĘ ZASTANOWIĆ, DLACZEGO OPUŚCIŁEŚ SWOJĄ JASNOWŁOSĄ KSIĘŻNICZKĘ.
NIE ZDOŁAŁABYŚ TEGO ZROZUMIEĆ.


TAK, ZNAM TĘ OPOWIEŚĆ O KLĄTWIE, KTÓREJ NIE CHCESZ ŚCIĄGNĄĆ NA SWOJĄ UKOCHANĄ RODZINKĘ... ALE TO WSZYSTKO BAJDY STARYCH BAB!


TAK NAPRAWDĘ, THORGALU, MÓJ GOŁĄBECZKU, MIAŁEŚ DOŚĆ DZIECIARNI, MIECIUTKIEGO ŁOŻA I KOCIOŁKA NAD OGNISKIEM. WYBRAŁEŚ WOLNOŚĆ A TERAZ POZWALASZ SOBIE NA LUKSUS WYRZUTÓW SUMIENIA.


WIESZ, CO CI POWIEM? JESTEŚ ROZCZULAJĄCY.
WSTAWAJ I ZAJMIJ SIĘ ROZNIECANIEM OGNIA. JA SPRÓBUJĘ ZDOBYĆ COŚ DO JEDZENIA.


TAK, WODZU! WEDLE ROZKAZU!




TO DOBRY MOMENT, BRACISZKU.
A JEŚLI MĘŻCZYZNA WRÓCI?


NIE BĘDZIE GO DOŚĆ DŁUGO, MUSI WYTROPIĆ ZWIERZYNĘ. A TAKIEJ DZIEWKI NIE WIDUJE SIĘ CO DZIEŃ. ZWŁASZCZA Z PARĄ KONI NA DOKŁADKĘ.






?!






SPOKOJNIE, ŚLICZNOTKO, SZKODA BYŁOBY USZKODZIĆ CI SKÓRĘ.









WYNOŚCIE SIĘ STĄD! SZYBKO!



KRISS, NIE!

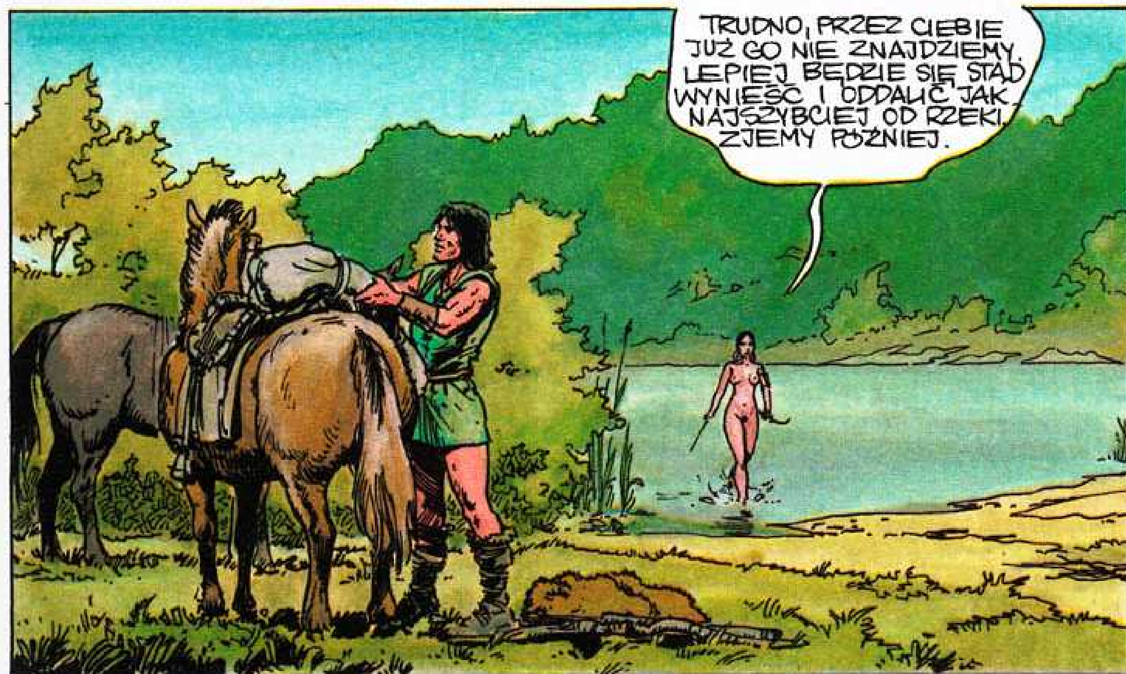



PRZESTAŃ! UCIEKALI! NIE BYLI JUŻ NIEBEZPIE-CZNI.
TE WIEPRZE PRÓBOWAŁY MNIE ZABIĆ, A TY CHCIAŁBYŚ, ŻEBYM ICH OSZCZĘDZIŁA?


ZBYTNIO KOCHASZ KREW, KRISS DE VALNOR. BOGOWIE UKARZĄ CIĘ ZA TO PEWNEGO DNIA.
MOŻLIWE. ZA TO TY ZOSTANIESZ UKARANY ZA SWOJĄ NAIWNOŚĆ. I TO NIE PRZEZ BOGÓW.


JEŻELI TERAZ NIE ZABIJEMY TEGO DRUGIEGO, WKRÓTCE BĘDZIEMY MIELI NA KARKU CAŁE JEGO PLEMIĘ.




TRUDNO, PRZEZ CIEBIE JUŻ GO NIE ZNAJDZIEMY. LEPIEJ BĘDZIE SIĘ STĄD WYNIEŚĆ I ODDALIĆ JAK NAJSZYBCIEJ OD RZEKI. ZJEMY PÓŹNIEJ.


SĄDZĘ, ŻE MIMO WSZYSTKO WINNA CI JESTEM PODZIĘKOWANIA ZA POMOC. OCZYWIŚCIE, PORADZIŁABYM SOBIE SAMA, ALE DOCENIAM TO.


ECH, THORGALU, KIEDY POMYŚLĘ, CZEGO TY I JA MOGLIBYŚMY DOKONAĆ, GDYBYŚ NIE MIAŁ TAK GŁUPICH ZASAD...


JESTEŚMY NAJLEPSZYMI ŁUCZNIKAMI ŚWIATA, NAJLEPSZYMI WOJOWNIKAMI. NIKT I NIC NIE MOGŁOBY SIĘ NAM OPRZEĆ.


POMYŚL O BOGACTWACH, JAKIE PRZEWOŻĄ KARAWANY KUPCÓW, O SKARBACH, DRZEMIĄCYCH W ZAMKACH... WIEDLIBYŚMY ŻYWOT PEŁEN UCIECH, PRZYGÓD I WSPANIAŁYCH POTYCZEK.


ZAMIAST TEGO, SPÓJRZ NA NAS: DWOJE WŁÓCZĘGÓW, BŁĄKAJĄCYCH SIĘ BEZ CELU PO OPUSTOSZAŁYCH ZIEMIACH, PIJĄCYCH WODĘ ZE STRUMIENI I ŻYWIĄCYCH SIĘ WYGŁODZONYMI ZAJĄCAMI, KIEDY UDA IM SIĘ JAKIEGOŚ ZŁAPAĆ.
NIE PROSIŁEM, BYŚ MI TOWARZYSZYŁA, KRISS DE VALNOR...


ZNAM TĘ ŚPIEWKĘ NA PAMIĘĆ, ALE TWOJE MARZENIA NIE SĄ MOIMI. NA ZIEMI NIE BRAK NIESTETY BANDYTÓW BEZ SKRUPUŁÓW, KTÓRZY BĘDĄ ZACHWYCENI, WIODĄC Z TOBĄ ŻYWOT O JAKIM MARZYSZ - PEŁEN RZEZI I GRABIEŻY.


ALE MNIE TO NIE INTERESUJE. ZRESZTĄ, NASZE DROGI TU SIĘ ROZCHODZĄ.
CO CHCESZ POWIEDZIEĆ?!
ŻE POSTANOWIŁEM WRÓCIĆ DO SWOICH, KRISS DE VALNOR.


?!?


THORGALU, POCZEKAJ! OSZALAŁEŚ? NAPRAWDĘ CHCESZ WRÓCIĆ I ZAGRZEBAĆ SIĘ W SWOJEJ WIOSCE?!
TAK.

POPEŁNIŁEM BŁĄD, OPUSZCZAJĄC BLISKICH. WIERZYŁEM, ŻE ROBIĘ SŁUSZNIE, ALE SIĘ MYLIŁEM. ONI POTRZEBUJĄ MNIE, A JA POTRZEBUJĘ ICH.
ALEŻ NIE! NIE POMYLIŁEŚ SIĘ. USŁUCHAŁEŚ WŁASNEGO INSTYNKTU.

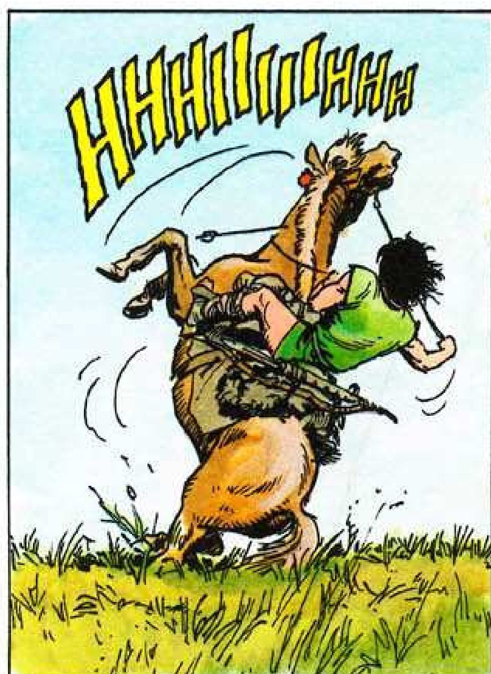
JESTEŚ WILKIEM, THORGALU, A NIE BARANEM. ZOSTAŁEŚ STWORZONY, BY SWOBODNIE POLOWAĆ NA WRZOSOWISKACH, A NIE BY WRACAĆ CO WIECZÓR DO OWCZARNI ZE ZGIĘTYM KARKIEM. JA TO WIEM. I TY TO WIESZ.

JESTEŚMY Z TEJ SAMEJ GLINY. BYLIŚMY NIEPRZYJACIÓŁMI, TO PRAWDA, ALE ŁĄCZY NAS TA SAMA POTRZEBA PRZESTRZENI, TO SAMO POCZUCIE WOLNOŚCI. SPÓJRZ NA MNIE, THORGALU.

JESTEM MŁODA, JESTEM PIĘKNA. TO MNIE POWINIENEŚ KOCHAĆ, ZAMIAST POZWALAĆ SIĘ ROZKLEJAĆ WSPOMNIENIEM TWOJEJ MAŁEJ GĄSKI AAR...


NIE WCHODŹ MI WIĘCEJ W DROGĘ, KRISS DE VALNOR! NIGDY WIĘCEJ!


BARDZO DOBRZE SAM TEGO CHCIAŁEŚ.


HHHIIIIIHHH

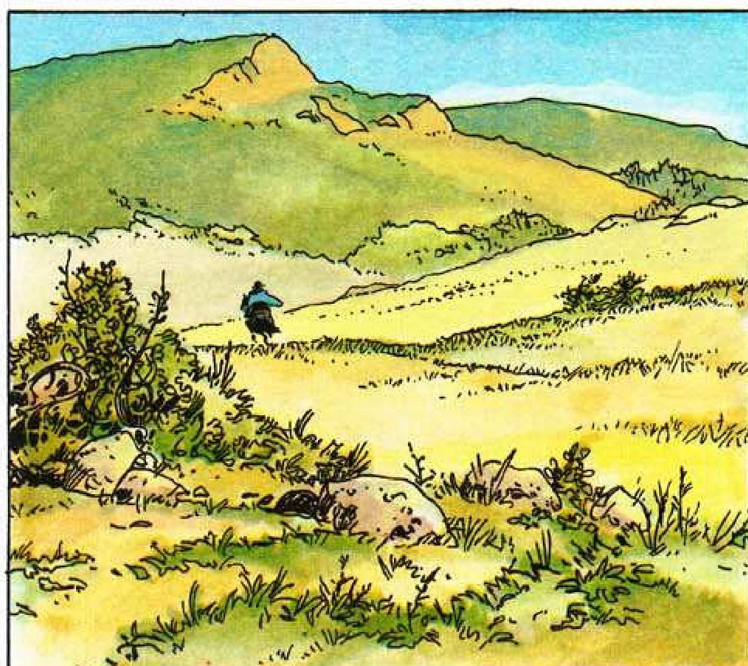

POZDROWIENIA OD KRISS DE VALNOR! MIŁEGO POWROTU DO DOMU, THORGALU-BARANKU!


HA! HA! HA!



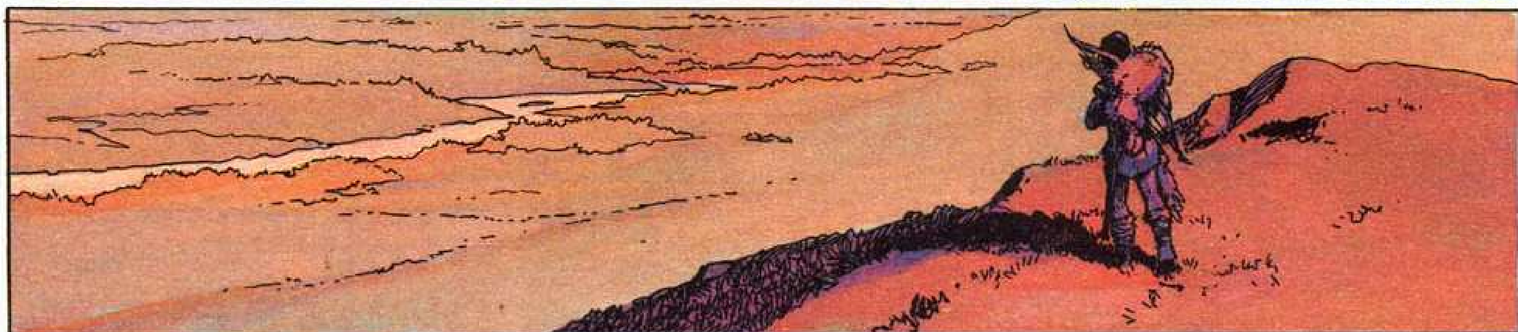

DZIWKA!















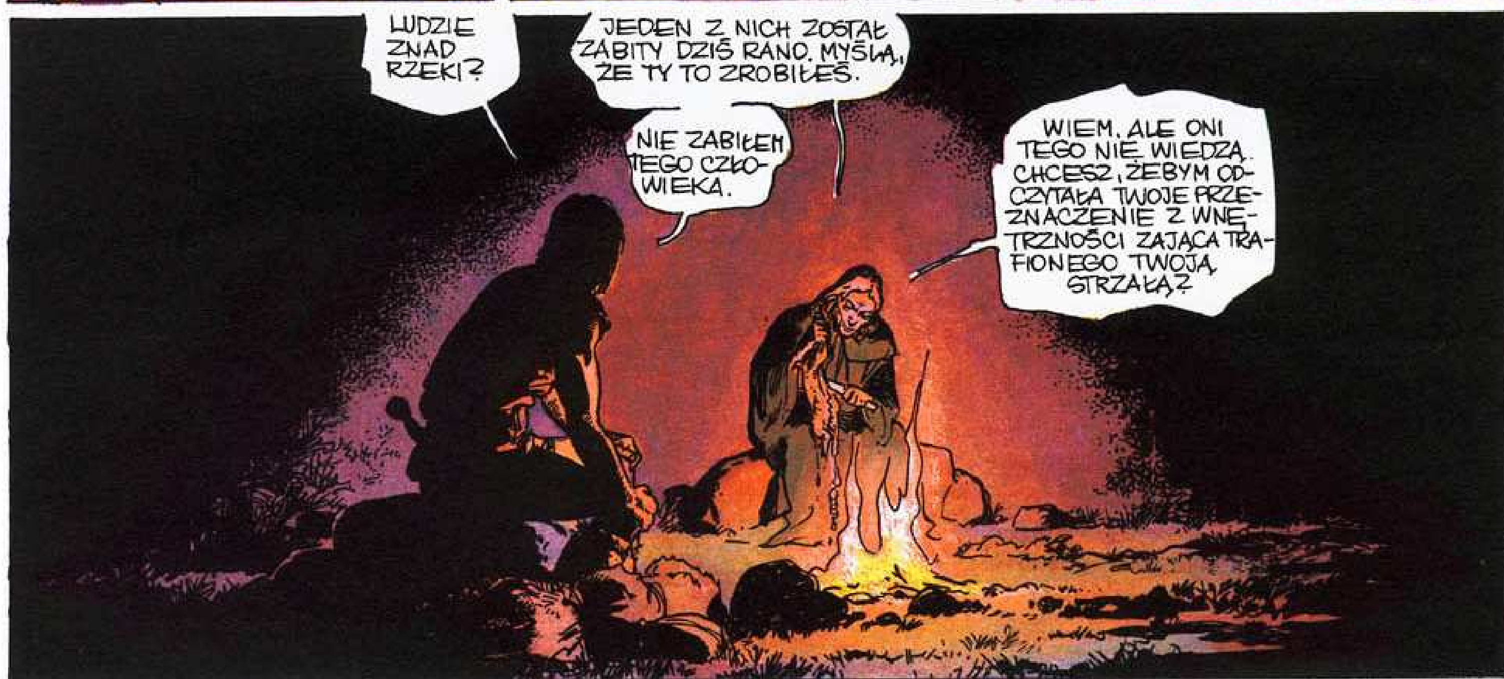



BĄDŹ POZDROWIONY, DZIECIĘ GWIAZD!


KIM JESTEŚ? DLACZEGO TAK MNIE NAZWAŁAŚ?
CZYŻ NIE PRZYSZEDŁEŚ DO MNIE W NOC USIANĄ GWIAZDAMI? CHODŹ, PODAJ MI ZAJĄCA, KTÓREGO OD RANA NOSISZ U PASA. MUSISZ BYĆ BARDZO GŁODNY PO CAŁYM DNIU MARSZU.


SKĄD TO WSZYSTKO WIESZ? JESTEŚ CZAROWNICĄ?
CHA! CHA! LUDZIE BEZ NAMYSŁU NAZYWAJĄ CZAROWNICAMI TE, KTÓRYCH NIE ROZUMIEJĄ. DAJ MI RÓWNIEŻ SWÓJ NÓŻ. NIE, STARA ALAYIN NIE JEST CZAROWNICĄ.


WYCZUWAM PEWNE RZECZY, TO WSZYSTKO. CZUŁAM TWOJE NADEJŚCIE NA DŁUGO, ZANIM WYŁONIŁEŚ SIĘ ZZA HORYZONTU. I ROZPALIŁAM OGIEŃ, BY CIĘ UGOŚCIĆ. WIESZ, ŻE LUDZIE ZNAD RZEKI CIĘ SZUKAJĄ?


LUDZIE ZNAD RZEKI?
JEDEN Z NICH ZOSTAŁ ZABITY DZIŚ RANO. MYŚLĄ, ŻE TY TO ZROBIŁEŚ.
NIE ZABIŁEM TEGO CZŁOWIEKA.
WIEM. ALE ONI TEGO NIE WIEDZĄ. CHCESZ, ŻEBYM ODCZYTAŁA TWOJE PRZEZNACZENIE Z WNĘTRZNOŚCI ZAJĄCA TRAFIONEGO TWOJĄ STRZAŁĄ?


NIEZBYT WIERZĘ W PRZEPOWIEDNIE.
KTO MÓWI O PRZEPOWIEDNIACH? CHODZI TYLKO O ODCZYTANIE TEGO, CO JEST ZAPISANE OD WIEKÓW W LINIACH ABSOLUTNYCH.


I WIDZĘ TU, ŻE PRZYBYWASZ Z DALEKA, DZIECIĘ GWIAZD. Z BARDZO DALEKA, Z OKOLIC ODLEGLEJSZYCH, NIŻ KTOKOLWIEK Z TEGO ŚWIATA MÓGŁBY SOBIE WYOBRAZIĆ. WIDZĘ RÓWNIEŻ, ŻE TERAZ CHCESZ POWRÓCIĆ DO SWOICH.


ALE CIĘŻKIE PRÓBY CZEKAJĄ CIĘ W POWROTNEJ DRODZE. BĘDZIESZ MUSIAŁ POKONAĆ WIELE PRZESZKÓD, ZANIM ZNOWU CHWYCISZ W OBJĘCIA TYCH, KTÓRZY SĄ CI DRODZY.


CO JESZCZE WIDZISZ? O JAKIE PRZESZKODY CHODZI?
NO, NO, ZDAJE SIĘ, ŻE CIĘ ZAINTERESOWAŁAM... ALE MOGĘ JEDYNIE POWIEDZIEĆ, ŻE TE PRZESZKODY ZRODZĄ SIĘ Z TWEJ WŁASNEJ NATURY.


WE WNĘTRZNOŚCIACH ZAJĄCA, KTÓREGO ZJESZ, WYCZYTAŁAM, ŻE MIAŁEŚ JUŻ WIELE WCIELEŃ. DWUKROTNIE ŚMIERĆ CIĘ DOSIĘGŁA, I DWUKROTNIE BOGOWIE PRZYWRÓCILI CI ŻYCIE, GDYŻ TWOJE PRZEZNACZENIE NIE ZOSTAŁO JESZCZE DOPEŁNIONE.


JESTEŚ TYLKO CZŁOWIEKIEM Z KRWI I KOŚCI, A JEDNAK DOTARŁEŚ TAM, DOKĄD ŻADEN INNY CZŁOWIEK NIE ZDOŁAŁBY DOTRZEĆ.


DOSZEDŁEŚ POZA CZAS, POZA NASZ ŚWIAT, NAWET POZA STREFĘ CIENI, I ZA KAŻDYM RAZEM POWRACAŁEŚ. JESTEŚ POD OPIEKĄ BOGÓW, DZIECIĘ GWIAZD.

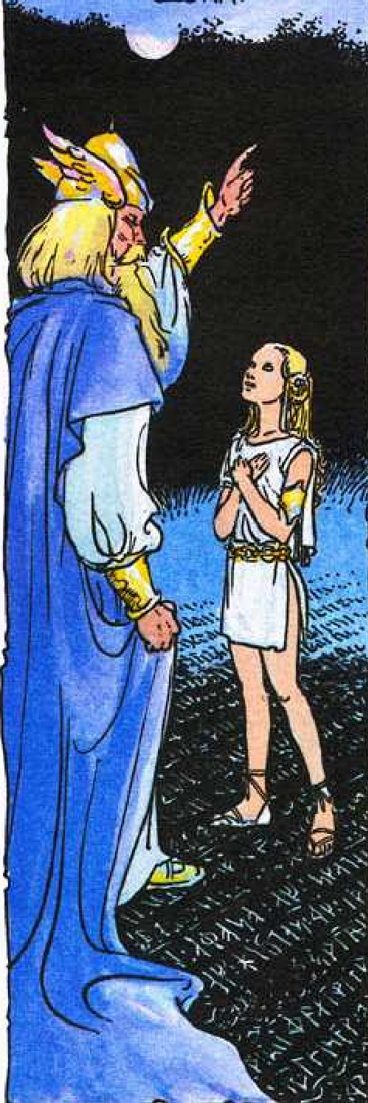

ALE TA OPIEKA KŁADZIE ZBYT WIELKI CIĘŻAR NA TWE BARKI, GDYŻ NIEBEZPIECZNIE JEST DLA ZWYKŁEGO ŚMIERTELNIKA MIEĆ ZBYT DUŻE ZNACZENIE DLA TYCH, KTÓRZY WYKUWAJĄ NASZE PRZEZNACZENIE.
SKĄD WIESZ TO WSZYSTKO? KIM TAK NAPRAWDĘ JESTEŚ?


JUŻ CI MÓWIŁAM; JESTEM TYLKO STARĄ ALAYIN, TĄ, KTÓRA WYCZUWA PEWNE RZECZY I KTÓRA WIDZI TO, CZEGO NIE WIDZI NIKT. TERAZ JEDZ, MIĘSO POWINNO BYĆ W SAM RAZ.


A KIEDY BĘDZIESZ JADŁ, OPOWIEM PEWNĄ HISTORIĘ. HISTORIĘ Z CZASÓW SPRZED CZASU...


KIEDY BOGOWIE POJĘLI, ŻE ZBLIŻA SIĘ ICH ZMIERZCH, ŻE ICH OSTATNIA BITWA Z GIGANTAMI STAŁA SIĘ NIEUNIKNIONA, ZEBRALI SIĘ PO RAZ OSTATNI W PAŁACU WIELKIEGO ODYNA.


TAM PO KOLEI KAŻDY BÓG I KAŻDA BOGINI WYRYLI W GRANITOWYM KAMIENIU SEKRET SWOJEJ MOCY I LINIE ABSOLUTNE LOSÓW, KTÓRYMI WŁADALI.


WÓWCZAS ODYN WYZNACZYŁ NAJMŁODSZĄ ZE SWYCH WALKIRII, TAIMYR, BY UKRYŁA KAMIEŃ W NIEWIDZIALNEJ FORTECY POZA CZASEM I PRZESTRZENIĄ.
TYM SPOSOBEM, NIEZALEŻNIE OD WYNIKU ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ BITWY, PAMIĘĆ BOGÓW BYŁABY ZABEZPIECZONA.


POTEM, KIEDY TAIMYR WYRUSZYŁA, BY WYPEŁNIĆ MISJĘ, JAKĄ JEJ POWIERZONO, BOGOWIE ZACZĘLI ZBROIĆ SIĘ DO OSTATNIEJ BITWY.


W BOJU TYM, JAK WIESZ, NIE BYŁO ZWYCIĘZCÓW. GIGANCI WYGINĘLI, A BOGOWIE NA ZAWSZE PORZUCILI ZIEMIĘ I LUDZI. A NA WYGNANIU W ASGARDZIE ZAPOMNIELI O TAIMYR I KAMIENIU, KTÓRY ZE SOBĄ ZABRAŁA.


I TAK OTO TAIMYR, ZARAZEM WIĘZIEŃ I STRAŻNICZKA SWEJ NIEWIDZIALNEJ FORTECY, PRZEZ WIECZNOŚĆ STRZEŻE BEZ WYTCHNIENIA SEKRETU PAMIĘCI BOGÓW.


DLACZEGO OPOWIADASZ MI TO WSZYSTKO, ALAYIN?
PONIEWAŻ TWE IMIĘ, POŚRÓD MILIONÓW INNYCH, POWINNO BYĆ WYRYTE NA TYM KAMIENIU, DZIECIĘ GWIAZD.


WYSTARCZY TYLKO, BYŚ JE ODNALAZŁ I STARŁ, A BOGOWIE NARESZCIE O TOBIE ZAPOMNĄ.


BREDZISZ, STARA KOBIETO. TWOJA OPOWIEŚĆ JEST JEDYNIE BAŚNIĄ.
OCZYWIŚCIE. ALE CZYMŻE JEST BAŚŃ, JEŚLI NIE ODMIENNĄ WIZJĄ RZECZYWISTOŚCI?


A GDZIEŻ MIAŁABY SIĘ ZNAJDOWAĆ, WEDŁUG CIEBIE, TA NIEWIDZIALNA FORTECA?
WSZĘDZIE I NIGDZIE. ALE JEŚLI WIERZYĆ TEMU, CO WYCZYTAŁAM W TWOIM PRZEZNACZENIU, TY BYŁBYŚ ZDOLNY TAM DOTRZEĆ.


POD WARUNKIEM, ŻE ZNAJDĘ WEJŚCIE!
OCH, MOGĘ POMÓC CI JE ZNALEŹĆ. OCZYWIŚCIE, JEŚLI BĘDZIESZ TEGO NAPRAWDĘ PRAGNĄŁ. JAK CI SMAKOWAŁ ZAJĄC?


WYŚMIENITY. MAGZ, ZOSTAWIŁEM CI TWOJĄ CZĘŚĆ.
NIE, DZIĘKUJĘ. MOJE STARE ZĘBY NIE POZWALAJĄ NA TEGO RODZAJU PRZYJEMNOŚCI. I CZAS JUŻ, BYM CIĘ OPUŚCIŁA. WSZELAKO JEST JESZCZE COŚ...


FORTECA TAIMYR JEST STRZEŻONA PRZEZ CZARY I DEMONY. JEŻELI PODEJMIESZ RYZYKO, STANIESZ PRZED O WIELE GROŹNIEJSZYMI NIEBEZPIECZEŃSTWAMI NIŻ TE, KTÓRE ZNAŁEŚ DO TEJ PORY.
MYŚLĘ, ŻE FORTECA ISTNIEJE JEDYNIE W TWOJEJ WYOBRAŹNI, STARA KOBIETO.


W MOJEJ WYOBRAŹNI? BYĆ MOŻE. ABYŚ JĄ ODNALAZŁ, MUSI ZAISTNIEĆ RÓWNIEŻ W TWOJEJ.
POCZEKAJ... CO CHCESZ PRZEZ TO POWIEDZIEĆ?


ALAYIN?...




TO ON! CZŁOWIEK, KTÓRY ZABIŁ WORIAZA STRZAŁEM W PLECY!

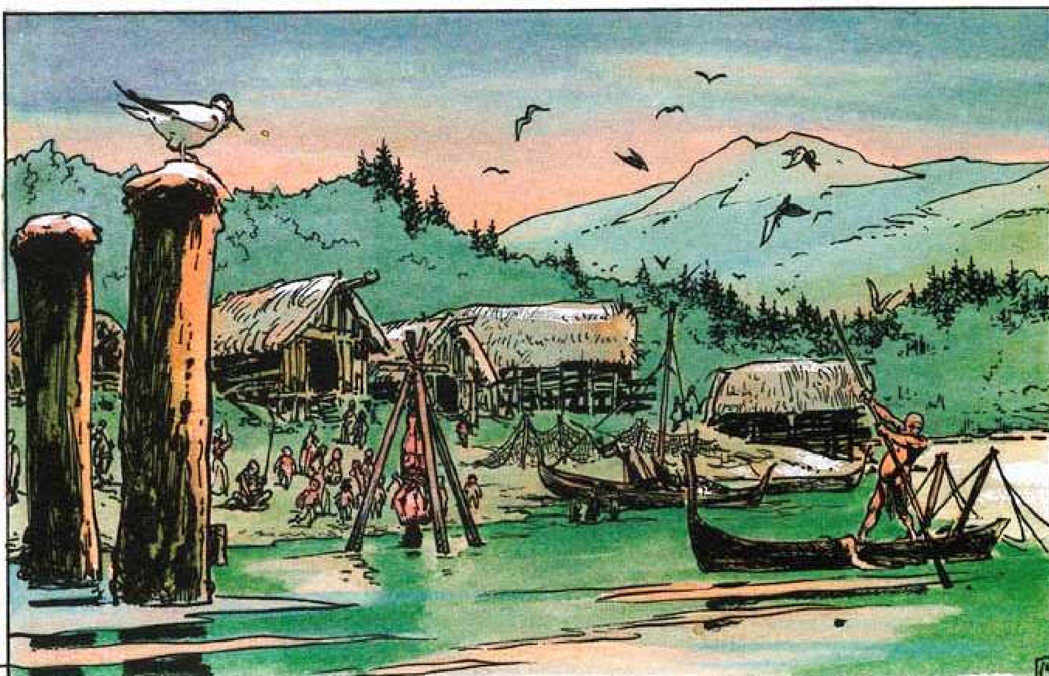

DLACZEGO TO ZROBIŁEŚ, CUDZOZIEMCZE?
NIKOGO NIE ZABIŁEM. A TEN CZŁOWIEK ZAPOMNIAŁ DODAĆ, ŻE ON I JEGO TOWARZYSZ NIKCZEMNIE ZAATAKOWALI MŁODĄ KOBIETĘ, KTÓRA MI TOWARZYSZYŁA.


TO ZRESZTĄ ONA, BRONIĄC SIĘ, ZRANIŁA GO W RAMIĘ.
NAPRAWDĘ? A GDZIE JEST TA KOBIETA?
NIE MAM POJĘCIA. ROZDZIELILIŚMY SIĘ.

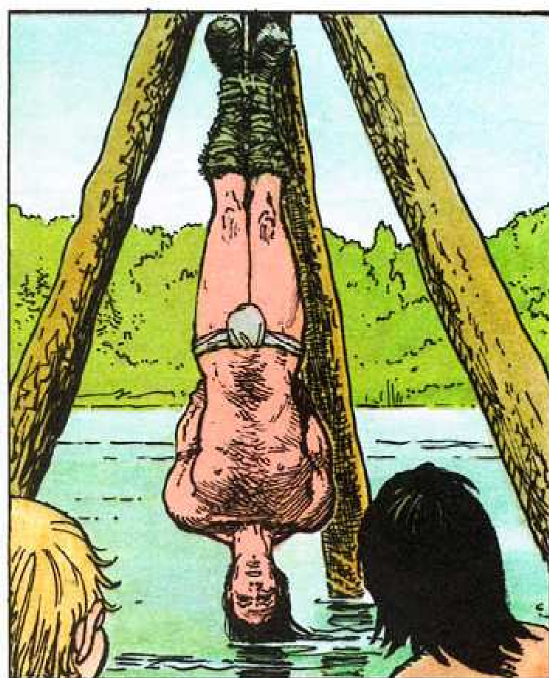

HA!
POWIEDZMY... I TO TAKŻE ONA, JAK SĄDZĘ, ZABIŁA WORIAZA? TAK, JAKBY KOBIETA BYŁA ZDOLNA STRZELAĆ Z ŁUKU, CHA! CHA! CHA!
HA!
HA!


DOSYĆ KŁAMSTW, CUDZOZIEMCZE! JEDEN Z MOICH LUDZI ZOSTAŁ ZABITY I TY MUSISZ ZA TO ZAPŁACIĆ. ALE BĘDĘ WIELKODUSZNY. MOŻESZ ZAPŁACIĆ ZA SWE ŻYCIE ZŁOTEM. MASZ ZŁOTO?
POSIADAM JEDYNIE MOJĄ BROŃ I ODZIENIE.

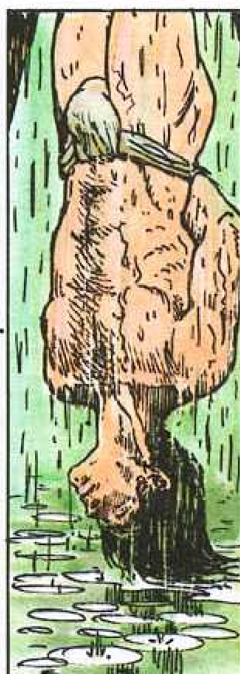

WIĘC TYM GORZEJ DLA CIEBIE. POWIEŚCIE GO NA KOŹLE! JEŻELI JUTRO O TEJ PORZE BĘDZIE NADAL ŻYŁ, ZOBACZYMY, W JAKI SPOSÓB ODPŁACIĆ MU ZA ZBRODNIĘ.



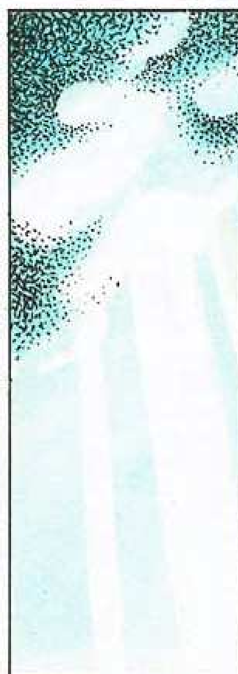




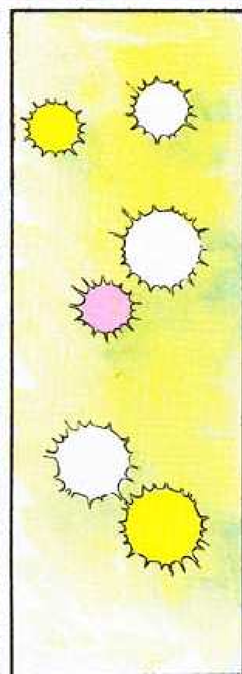
















NO CÓŻ, MÓJ CHŁOPCZE, W JAKŻE SMUTNĄ SYTUACJĘ SIĘ WPAKOWAŁEŚ...


WIESZ, CO ZROBIĄ Z TOBĄ JUTRO, JEŚLI GŁOWA CI WCZEŚNIEJ NIE PĘKNIE? ŻYWCEM OBEDRĄ ZE SKÓRY. TO PODOBNO BARDZO NIEPRZYJEMNE.
A... ALAYIN... U... UWOLNIJ MNIE...


BEZ WĄTPIENIA WOLAŁBYŚ STAWIĆ CZOŁO CZAROM NIEWIDZIALNEJ FORTECY. CO O TYM MYŚLISZ?


JA... ZROBIĘ WSZYSTKO, CO ZECHCESZ. UWOLNIJ MNIE, JA... JUŻ NIE MOGĘ.


BARDZO DOBRZE.


NIKT TUTAJ NAS NIE WIDZI. ALE TO NIE POTRWA DŁUGO.


JEST TU... WARTOWNIK...
OCH, NIE ZWRACAJ NA NIEGO UWAGI, NIE WIDZI NAS.


JEST RZECZYWIŚCIE TAK, JAK MYŚLAŁEM: JESTEŚ CZAROWNICĄ, A OSTATNIEJ NOCY WYDAŁAŚ MNIE RZECZNYM LUDZIOM, ROZNIECAJĄC OGIEŃ I USYPIAJĄC MNIE OPOWIEŚCIAMI.
DLACZEGO MIAŁABYM TO ZROBIĆ?


NIE MAM POJĘCIA. MOŻE PO TO, BY MÓC MNIE UWOLNIĆ W ZAMIAN ZA OBIETNICĘ ODSZUKANIA TWOJEGO KAMIENIA BOGÓW.


ZA DUŻO MYŚLISZ, CHŁOPCZE. CHODŹ, MUSIMY ODZYSKAĆ TWOJĄ ODZIEŻ I BROŃ. BĘDZIESZ ICH POTRZEBOWAŁ.


MOJĄ BROŃ? ALE JAK?...
ZAUFAJ MI.


NIE OBAWIAJ SIĘ. JUŻ MÓWIŁAM: NIE MOGĄ NAS WIDZIEĆ ANI SŁYSZEĆ.


JAKĄ TO MAGIĄ?...
OCH, DROBIAZG. CZAS ZATRZYMAŁ SIĘ DLA NICH NA KILKA GODZIN, TO WSZYSTKO.


KIM ZATEM JESTEŚ, ŻE MASZ TAKĄ MOC?
NIKIM INNYM, JAK STARĄ ALAYIN, KTÓRA POTRAFI WYCZUWAĆ. MASZ, OTO TWOJE UBRANIE I BROŃ.


CHODŹMY STĄD.
CHWI-LECZKĘ.


NIC NIE JADŁEM OD OSTATNIEJ NOCY.






MASZ TYLKO JEDNĄ, KRÓTKĄ NOC PRZEWAGI, CHŁOPCZE. O ŚWICIE RZECZNI LUDZIE SPOSTRZEGĄ TWOJE ZNIKNIĘCIE I ROZPOCZNĄ POLOWANIE.


A KAMIEŃ BOGÓW?
CZYŻ NIE MÓWIŁAM CI, ŻE TRZEBA BĘDZIE, BYŚ ULEGŁ PRAGNIENIU ODNALEZIENIA GO? KIEDY POCZUJESZ, ŻE JESTEŚ GOTÓW STAWIĆ CZOŁO NIEWIDZIALNEJ FORTECY, MUSISZ MNIE TYLKO WEZWAĆ.

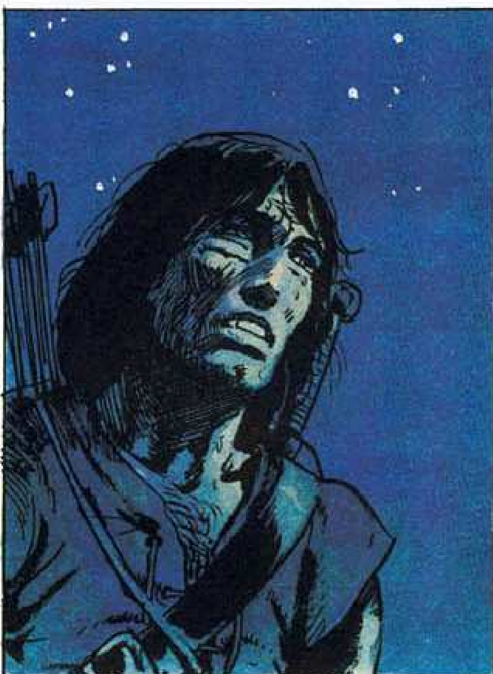

A JEŚLI NIE WEZWĘ CIĘ NIGDY?
ZADECYDUJE O TYM TWOJE PRZEZNACZENIE POWODZENIA, DZIECIĘ GWIAZD.


I, BYĆ MOŻE, DO ZOBACZENIA WKRÓTCE. KTO WIE?...
POCZEKAJ, NIE ODCHODŹ. JA...


THORGALU, PRZYJACIELU, NIE POJMUJESZ JESZCZE, W JAKI SEN DAŁEŚ SIĘ WCIĄGNĄĆ...




ALE RZECZNI LUDZIE SĄ JAK NAJBARDZIEJ REALNI! JEŚLI ZDOŁAM DOTRZEĆ DO TYCH GÓR PRZED ŚWITEM, JEST SZANSA, ŻE ZDĄŻĘ SIĘ UKRYĆ.






JA... JUŻ NIE MOGĘ. PRZEZ TEN PRZEKLĘTY KOZIOŁ CAŁY JESTEM POŁAMANY.


OCH NIE... JUŻ ?!



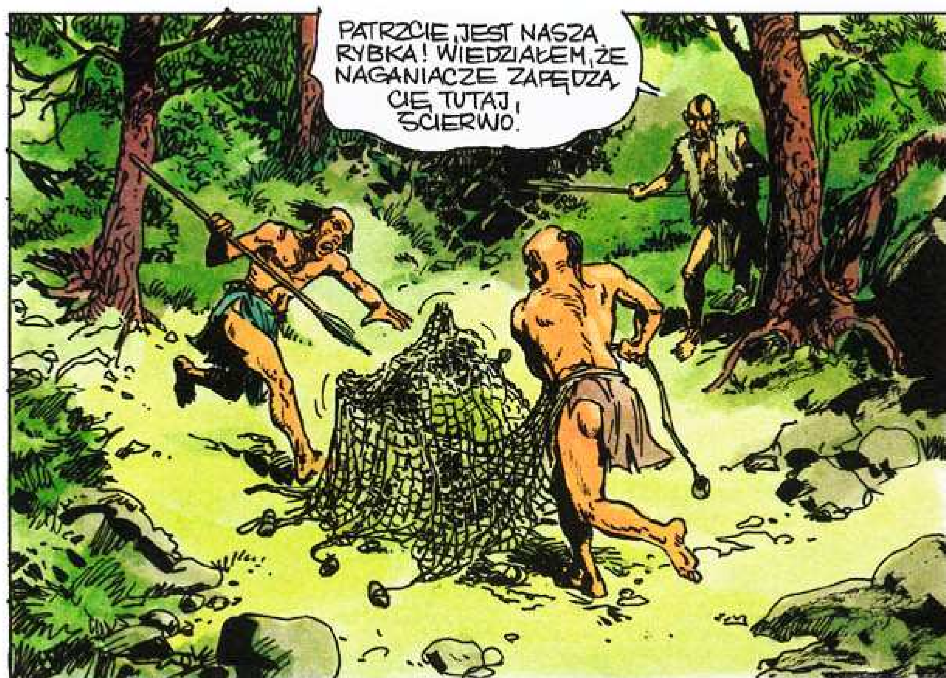








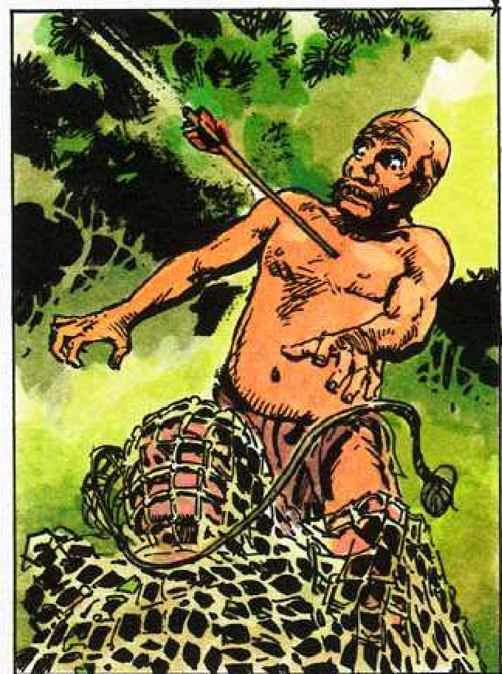

?

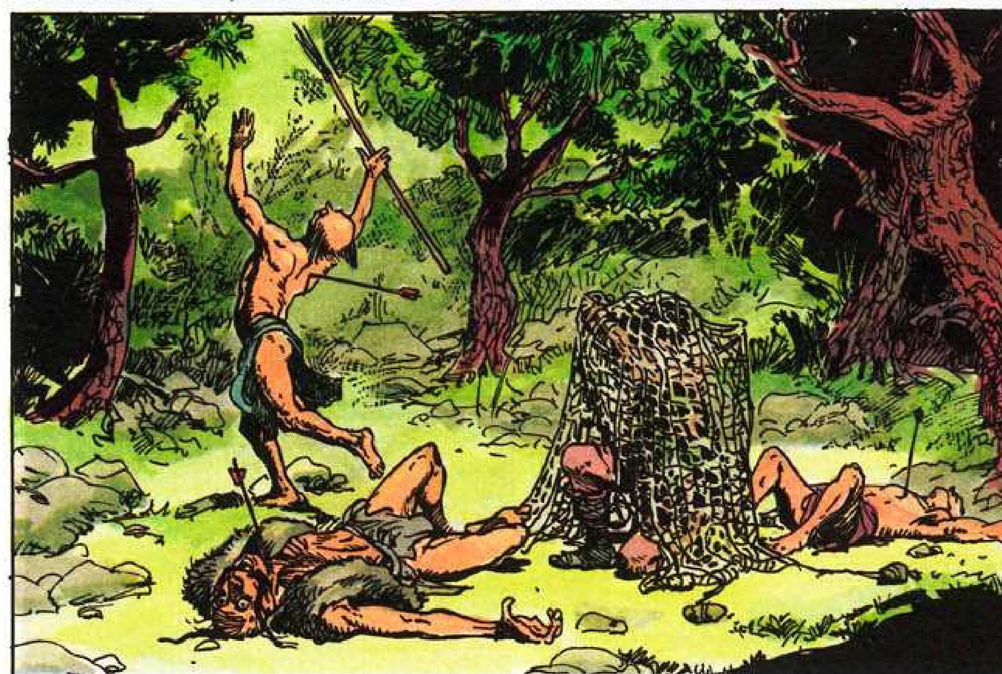

PATRZCIE, JEST NASZA RYBKA! WIEDZIAŁEM, ŻE NAGANIACZE ZAPĘDZĄ CIĘ TUTAJ, ŚCIERWO!


WORIAZ BYŁ MOIM BRATEM, NĘDZNY ŚMIERDZIELU. ZGINĄŁ JAK ZATŁUCZONY PIES, ZAŚ TY UMRZESZ JAK ZARŻNIĘTY WIEPRZEK.
JA... NIE ZABIŁEM GO, WIESZ O TYM.


SKĄD MÓGŁBYM TO WIEDZIEĆ, SKORO BYLIŚMY ODWRÓCENI DO CIEBIE PLECAMI? **GIŃ, PRZEKLĘTY TCHÓRZU!**








MÓWIŁAM PRZECIEŻ, ŻE NALEŻAŁO ZABIĆ ICH OBU.


TĘDY!
JEST W WĄWOZIE!
NADCHODZĄ INNI, MUSIMY STĄD UCIEKAĆ. GDZIE TWÓJ KOŃ?
NA GÓRZE. MARTWY.


POŚLIZGNĄŁ SIĘ I SKRĘCIŁ KARK. UDAŁO MI SIĘ W PORĘ ZESKOCZYĆ I ZSUNĘŁAM SIĘ AŻ DO TEGO MIEJSCA. ALE ZDAJE SIĘ, ŻE ZŁAMAŁAM KOSTKĘ...


DLA MNIE TO KONIEC WĘDRÓWKI, THORGALU. UCIEKAJ, BĘDĘ OSŁANIAĆ TWÓJ ODWRÓT. TO POZWOLI MI PRZYNAJMNIEJ ZROBIĆ COŚ DOBREGO PRZED ŚMIERCIĄ.
NIE PORZUCA SIĘ RANNEGO ZWIERZĘCIA, KRISS...


NAWET, JEŚLI TYM ZWIERZĘCIEM JEST WĄŻ. CHWYĆ MNIE ZA SZYJĘ.
JAKŻE TY UMIESZ ROZMAWIAĆ Z KOBIETAMI!


TAM! PATRZCIE!


TO NIE SĄ JEGO STRZAŁY. MIAŁ WSPÓLNIKÓW, KTÓRZY TU CZEKALI.
BYĆ MOŻE TO TA KOBIETA, O KTÓREJ OPOWIADAŁ. NIE MOGĄ BYĆ DALEKO.


ROZDZIELCIE SIĘ I ZAPĘDŹCIE ICH W GŁĄB WĄWOZU! ODDAM KOBIETĘ PIERWSZEMU, KTÓRY ICH SPOSTRZEŻE.


NIE ZAJDZIESZ DALEKO W TEN SPOSOB.


W TYM WĄWOZIE SZYBKO WPADNIEMY W PUŁAPKĘ. ALE Z NASZYMI STRZAŁAMI MOGLI BYŚMY...
PSSST...








??




ĆŚŚŚŚ...








NIE MA ICH TUTAJ. WRACAMY!


TY WARIATKO, CO CIĘ UGRYZŁO?! MUSIELIBYŚMY ICH ZABIĆ I CAŁE PLEMIĘ SPADŁOBY NAM NA KARK.
MIAŁAM OCHOTĘ. TO BYŁO DLA CIEBIE AŻ TAK NIEPRZYJEMNE?


WYJAŚNIMY TO SOBIE PÓŹNIEJ. TAMCI ODESZLI, ALE POWRÓCĄ. GDYBYŚMY DO ZMROKU ZDOŁALI ZNALEŹĆ DOBRĄ KRYJÓWKĘ, MIELIBYŚMY SZANSĘ...
THORGALU, SŁUCHAJ... TEN HAŁAS, BRZMI JAK...


?!
?!


WIATR NAM SPRZYJA. OGIEŃ WYPŁOSZY ICH JAK LISY Z NOR.
A OBCHODZĄC GRZBIET GÓRY, MOŻEMY ICH ZAJŚĆ OD TYŁU.


TO NIE BĘDZIE KONIECZNE. TEN WĄWÓZ KOŃCZY SIĘ ŚLEPĄ KOTLINĄ. UPIEKĄ SIĘ ŻYWCEM, O ILE PRZEDTEM NIE PODETNĄ SOBIE GARDEŁ, BY UNIKNĄĆ PŁOMIENI.






WYJDZIEMY... UHHH... Z TEGO... RHHH... TEN WĄWÓZ... MUSI PRZECIEŻ... UHHH... GDZIEŚ SIĘ KOŃCZYĆ...


?!?


TO POWINNO... EHHH... SIĘ UDAĆ. ŚCIANA NIE JEST... UFF... ZBYT GŁADKA...




ZAPOMNIAŁEM, WYBACZ MI. NIGDY NIE DAM RADY WCIĄGNĄĆ CIĘ NA SZCZYT.
WIEM.




NIGDY NIE BAŁAM SIĘ ŚMIERCI, THORGALU, WIESZ O TYM. ALE BOJĘ SIĘ CIERPIEŃ. POCAŁUJ MNIE JESZCZE, A POTEM ZABIJ MNIE. SAM ZDOŁASZ UCIEC.
TO PRAWDA, ŻE CIĘ NIENAWIDZIŁEM, KRISS DE VALNOR, ALE NIE AŻ DO TEGO STOPNIA. NIE, WYMYŚLĘ COŚ.


TO GŁUPIE, UMRZEĆ W TEN SPOSÓB. MUSI BYĆ JAKIŚ SPOSÓB NA WYDOSTANIE NAS Z PUŁAPKI!
JEŻELI JAKIŚ ISTNIEJE, PROPONUJĘ CI SZYBKO GO ZNALEŹĆ. OGIEŃ DOSIĘGNIE NAS ZA PARĘ CHWIL.




CO WYMYŚLISZ? OPRÓCZ PRZEMIANY W PTAKI NIE WIEM, CO MOGŁOBY NAS STĄD WYCIĄGNĄĆ.
COŚ ABSURDALNEGO. SZALONY POMYSŁ, KTÓRY NIE MA SZANS NA POWODZENIE. ALE NIE MAM NIC DO STRACENIA. SPRÓBUJĘ.


ALAYIN! TERAZ JESTEM GOTÓW! ALAYIN! ALAYIN!
??


KOGO WZYWASZ? KIM JEST TA ALAYIN?
NIKIM. MÓWIŁEM CI, ŻE TO ZWARIOWANY POMYSŁ.

A JEDNAK MIAŁEM NADZIEJĘ...
THORGALU, SPÓJRZ!...

TAM! JAKBY WEJŚCIE DO GROTY.
NA WSZYSTKICH BOGÓW! SZYBKO, DAJ MI MÓJ MIECZ.

TAK... LEDWIE TAM DOSIĘGNIE, ALE POWINNO SIĘ UDAĆ.




KRAAAAKK

SZYBKO, WDRAP MI SIĘ NA PLECY!
NIGDY SIĘ TO NIE UDA, THORGALU. WE DWÓJKĘ JESTEŚMY ZBYT CIĘŻCY.

DOKONAMY TEGO, KRISS. CHCĘ, BYŚMY TEGO DOKONALI.




THORGALU! DRZEWO ZACZYNA SIĘ...




AAAAAACH!...


NIE... NIE UTRZYMAM SIĘ JUŻ DŁUGO... SPRÓBUJ SIĘ WSPIĄĆ...






RRRHH
COUGH
COGHH
RRHHH


Z KAŻDĄ CHWILĄ CORAZ TRUDNIEJ ODDYCHAĆ. ZGINIEMY UDUSZENI.
MUSIMY SIĘ TRZYMAĆ. POŻAR WKRÓTCE WYGAŚNIE. JAK TAM TWOJA KOSTKA?


ŚCIANA GROTY! ONA SIĘ PORUSZA!
OSZALAŁAŚ?!
MÓWIĘ CI, ŻE SIĘ RUSZA! ZGNIECIE NAS!


MAM W NOSIE MOJĄ KOSTKĘ, TO NIE JEST... THORGALU?!


?!
?!
CLAC


ZACZEKAJ! MOJA BROŃ!
ZA PÓŹNO! MUSIMY STĄD WYJŚĆ, SZYBKO!


ALE JAK?! JESTEŚMY DZIESIĘĆ METRÓW NAD ZIEMIĄ... I POŻAR...
WSZYSTKO W SWOIM CZASIE. NAJPIERW SIĘ STĄD WYNIESIEMY.


STĄD MOGLIBYŚMY BEZ WĄTPIENIA...
THORGALU! JA... TO NIEMOŻLIWE?!...




ALEŻ... OGIEŃ?!... WĄWÓZ?... NIEBO?!... CO SIĘ STAŁO?!
UWAGA!

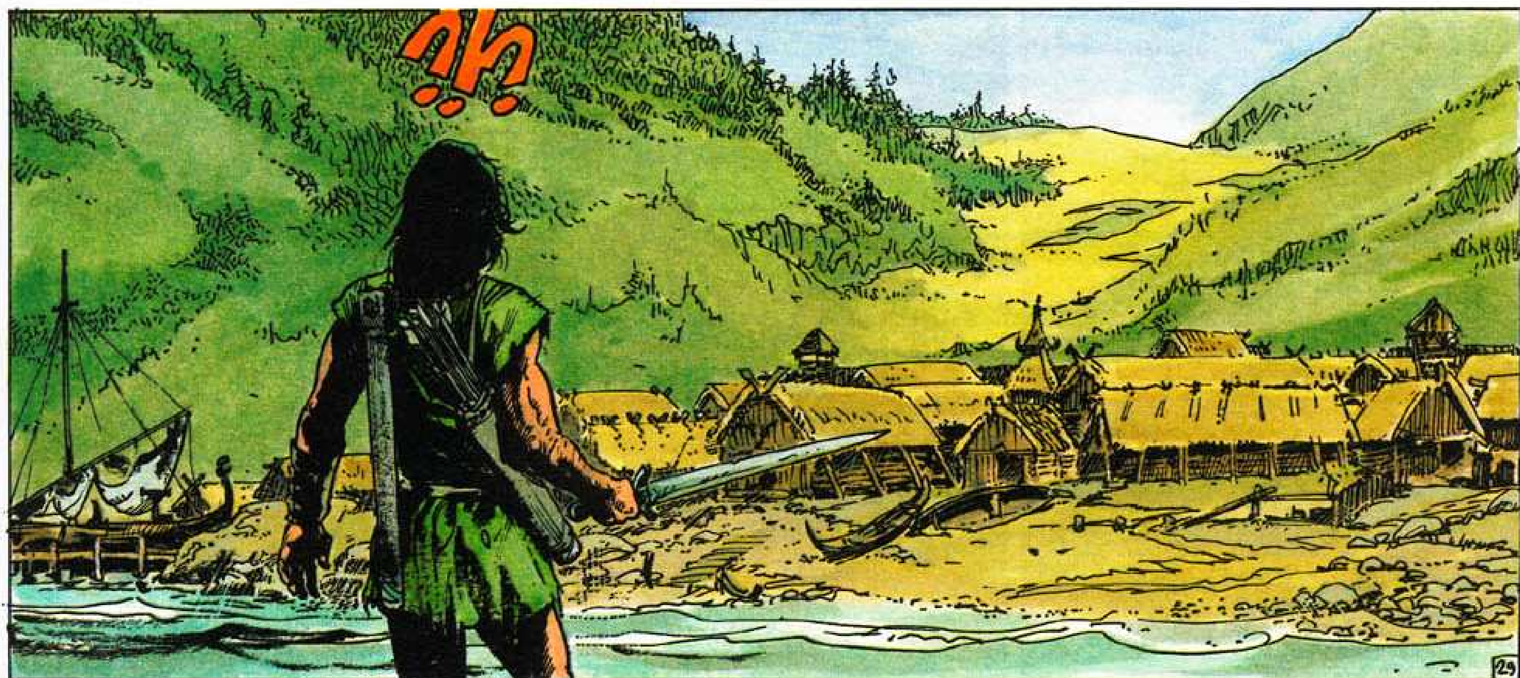

?!?


NA STO TYSIĘCY DEMONÓW, CÓŻ TO ZA NOWE SZALEŃSTWO?! WOLĘ JUŻ WALCZYĆ Z CAŁYM PLEMIENIEM TYCH OSIŁKÓW Z HARPUNAMI.
NIE MAMY INNEGO WYBORU, MUSIMY IŚĆ NAPRZÓD, KRISS. CHODŹ, WESPRZYJ SIĘ NA MNIE.


IŚĆ DOKĄD? GDZIE MY JESTEŚMY, THORGALU?
U WEJŚCIA DO FORTECY TAIMYR. ALAYIN RZECZYWIŚCIE USŁYSZAŁA MOJE WEZWANIE.


O CZYM MÓWISZ? NIE ROZUMIEM NIC Z TEGO, CO WYGADUJESZ.
WYTŁUMACZĘ CI PÓŹNIEJ. WESPRZYJ SIĘ NA MOIM ŁUKU I POCZEKAJ NA MNIE TUTAJ. JEŻELI NIE WRÓCĘ W CIĄGU PIĘCIU MINUT, IDŹ ZA MNĄ.


THORGALU, ZACZEKAJ, JA NIE...


?!?


THORGAL!...
LEIF?!


THORGALU, MÓJ SYNU, CO ZA SZCZĘŚCIE ZNÓW CIĘ WIDZIEĆ! OD TAK DAWNA CZEKAŁEM NA TĘ CHWILĘ.
LEIF HARALDSON! ALE JAK... JAKŻE TO MOŻLIWE?


GDZIE JESTEŚMY, LEIFIE? TY NIE ŻYJESZ. CZYŻBY ZATEM TO BYŁA WALHALLA?


THORGALU, UWAŻAJ!


?!




LEIFIE, CO CIĘ UGRYZŁO, OSZALAŁEŚ?!
TO TAK NAUCZYŁEM CIĘ WALCZYĆ? BROŃ SIĘ, SŁABEUSZU!






KTO TO BYŁ?
TO BYŁ... TO BYŁ...


NIE WIEM JUŻ.
THORGALU, SPÓJRZ!








WIEM, ŻE NIE POWINNAM JUŻ ZADAWAĆ PYTAŃ, ALE GDZIE JESTEŚMY?
W MOJEJ OSADZIE. OSADZIE WIKINGÓW PÓŁNOCY.


A RACZEJ... W CZYMŚ, CO **PRZYPOMINA** OSADĘ WIKINGÓW PÓŁNOCY. A TAM JEST MÓJ DOM, TEN, W KTÓRYM MIESZKAŁEM ZE SWOJĄ RODZINĄ.
THORGALU, MOJA KOSTKA...


JEST ULECZONA. PRZESZŁAM PO MOŚCIE ZA TOBĄ, I...
ZATEM NIE WSZYSTKO JEST ZŁE W TYM DZIWNYM ŚWIECIE. W KAŻDYM RAZIE DLA CIEBIE. CHODŹ, RUSZAJMY DALEJ.


AARICIA?...


WIEMY, CZEGO TU SZUKASZ, THORGALU AEGIRSSONIE.
??

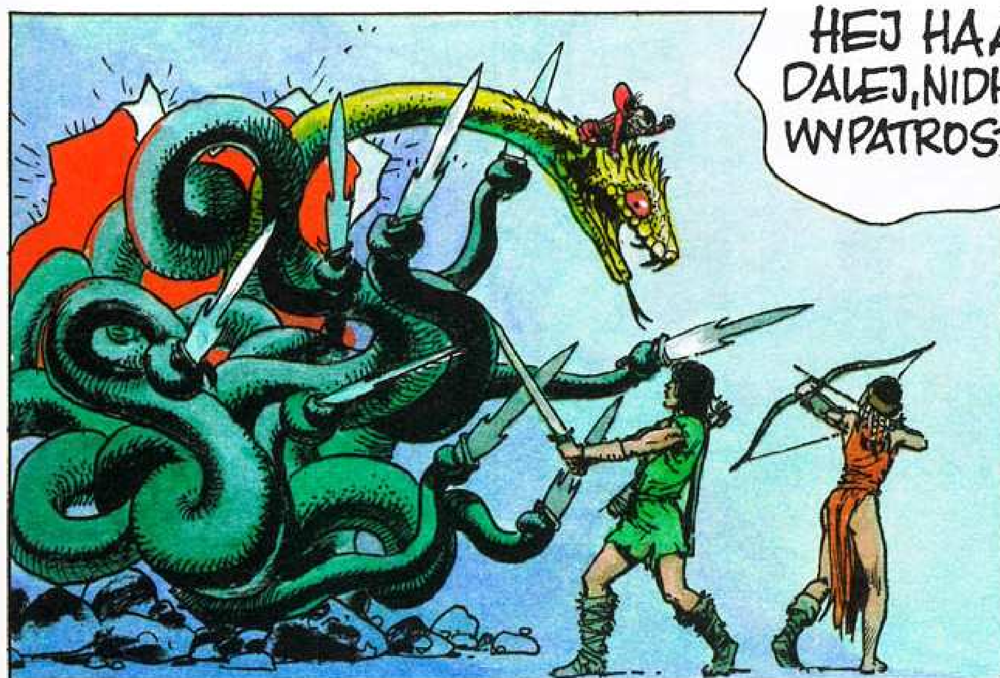

GANDALF SZALONY! VOLSUNG Z NICHOR! SAXEGAARD!...
SZUKASZ PAMIĘCI BOGÓW.
ALE MY JESTEŚMY TU, BY CI PRZESZKODZIĆ.
TYM BARDZIEJ ŻE MAMY STARE RACHUNKI DO WYRÓWNANIA.


SILVIA! JARLEWING! SHARDAR POTĘŻNY! ALE ...WY NIE ŻYJECIE!
BŁĄD, THORGALU...


JESTEŚMY NADAL ŻYWI.
W TWOICH WSPOMNIENIACH, CHA, CHA, CHA!
ABY SIĘ OD NAS UWOLNIĆ, MUSISZ NAS ZABIĆ PO RAZ DRUGI.


LECZ BYĆ MOŻE TO TY UMRZESZ, PRZEKLĘTY BĘKARCIE.
ZRESZTĄ, PRZYGOTOWALIŚMY CI NIESPODZIANKĘ, CHA, CHA!
JADAWINIE, WPROWADŹ NASZEGO GOŚCIA!


YAHAAAA
?!
?!
HA! HA! HA! HA! HA!


HEJ HAAAA!...
DALEJ, NIDHOGGU!
WYPATROSZ GO!




TCHAIIINGG




HHHARGGG


BRAWO, THORGALU! CIĄGLE RÓWNIE NIEUSTRASZONY, JAK WIDZĘ. LECZ CZY NIE POMYLIŁEŚ CZASEM OFIARY?


???


JA... JA NIE...
CHODŹ, RUSZAJMY STĄD, ZANIM DOPADNIE NAS JAKIŚ NOWY UROK.


GODZINA ZEMSTY WYBIŁA, PRZEKLĘTY! PRZYPOMNIJ SOBIE „ŻYCZLIWYCH"...


GIŃ, ŁOTRZE!
CHA! CHA! CHA! CHA!


HA! HA! HA! HA! HA! HA!


CHA! CHA! CHA! CHA!
UFF! CO TO BYŁY ZA POTWORY, THORGALU?
JAKIE POTWORY?


ALEŻ... CI MĘŻCZYŹNI, KOBIETA, STRASZNY KARZEŁ, WYMÓWIŁEŚ ICH IMIONA.
NIE POJMUJĘ, CO CHCESZ POWIEDZIEĆ. ODDAJ MÓJ ŁUK, KRISS. MUSIMY IŚĆ DALEJ.


CO SIĘ DZIEJE, THORGALU? NIE JESTEŚ... TAKI JAK ZAWSZE. I CIĄGLE NIE WYJAŚNIŁEŚ MI, CO TU ROBIMY.
JESTEŚMY W PEŁNEJ CZARÓW NIEWIDZIALNEJ FORTECY I SZUKAMY KAMIENIA BOGÓW.


NIC NIE ROZUMIEM Z TEGO, CO MÓWISZ. ALE WOLAŁABYM, ŻEBYŚ DAŁ MI SWÓJ ŁUK. BEZ BRONI CZUJĘ SIĘ ZUPEŁNIE NAGA.
JESTEŚ TU PRZEZ PRZYPADEK, KRISS. NICZEGO NIE RYZYKUJESZ. TO JA MUSZĘ ZNALEŹĆ KAMIEŃ BOGÓW I POKONAĆ DEMONY, KTÓRE GO STRZEGĄ.


COŚ MI TO PRZYPOMINA...
MAM NADZIEJĘ, ŻE COŚ PRZYJEMNEGO, BO MNIE TO MIEJSCE ZUPEŁNIE SIĘ NIE PODOBA.


TAM! COŚ SIĘ PORUSZYŁO!


AAAACH...


THORGALU, DLACZEGO? TAK BARDZO CIĘ KOCHAŁAM...
SHANIAH!


SHA...


PIEKIELNI BOGOWIE, W JAKĄ OKRUTNĄ GRĘ SIĘ BAWICIE?!


HE, HE, HE...


DZZANNGGG
?!?
?!

NA STO TYSIĘCY DEMONÓW, CÓŻ TO ZNOWU ZA DIABELSKA SZTUCZKA?

NIE WIDAĆ KOŃCÓW ANI WIERZCHOŁKÓW TYCH KRAT, ALE WYCIĄGNĘ CIĘ Z TEGO, NIE OBAWIAJ SIĘ.

NICZEGO NIE MOŻESZ JUŻ DLA NIEJ ZROBIĆ, THORGALU.

VLANA!

ZOSTAW JĄ I CHODŹ: MOJE PRZYJACIÓŁKI UMIERAJĄ Z OCHOTY, BY ZNÓW CIĘ ZOBACZYĆ.

NIE SŁUCHAJ JEJ, THORGALU! TO PUŁAPKA! ONA BĘDZIE PRÓBOWAŁA CIĘ ZABIĆ!

OCH, NIEDOBRA ZAZDROŚNICA.

DZINNGG

BRAKOWAŁO MI CIEBIE, THORGALU. JAKA SZKODA, ŻE NIE MOGĘ MIEĆ CIĘ TYLKO DLA SIEBIE, ALE MOJE PRZYJACIÓŁKI BY MI TEGO NIE WYBACZYŁY.

??

WITAJ, THORGALU, NIE WIDZIAŁEŚ MOJEGO KOTA LOKIEGO?

PAMIĘTASZ MOJE DWIE SIOSTRY, INGRID I RAGNHILDĘ?
WITAJ, THORGALU.
USIĄDŹ PRZY NAS.




















POTRZEBNA POMOCNA DŁOŃ, TOWARZYSZU?

CAŁKIEM JAK ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW, NIEPRAWDAŻ? CIESZĘ SIĘ, ŻE CIĘ WIDZĘ, THORGALU!

ALE JA TU GADAM, GADAM I ZAPOMNIAŁEM O TWOJEJ MISJI. DALEJ, W DROGĘ KU WIELKIEJ GRZE!
38


TJALLU, GDZIE MY JESTEŚMY?
A GDZIE MAMY BYĆ? NA MORZU, OCZYWIŚCIE!


ALE GDZIE SIĘ ZNAJDUJE TO MORZE?
OCZYWIŚCIE W NIEWIDZIALNEJ FORTECY. TWOJEJ FORTECY, THORGALU, BO TO TY PROWADZISZ GRĘ. ACH, OTO NASZ CEL...


CEL? CO TY WYGADUJESZ?


ZOBACZYSZ. PRZEJMIJ STER NA CHWILKĘ.
ALE...


!?
JAHUUUUU!
KRRAAKKK


NIEPOTRZEBNIE SPOGLĄDASZ ZA SIEBIE, THORGALU. TO BYŁY JEDYNIE TWARZE. TWARZE I IMIONA, O KTÓRYCH JUŻ ZAPOMNIAŁEŚ.


CO MIAŁEŚ NA MYŚLI, MÓWIĄC O MOJEJ FORTECY?
TO SEDNO TAJEMNICY KRYJÓWKI TAIMYR: POWIELIŁA JĄ W NIESKOŃCZONOŚĆ. DLATEGO KAŻDY CZŁOWIEK MA W SWEJ NAJWIĘKSZEJ GŁĘBI WŁASNĄ, NIEWIDZIALNĄ FORTECĘ, A DEMONY, KTÓRE TAM SPOTYKA, SĄ JEGO WŁASNYMI DEMONAMI.


I STĄD TAK TRUDNO SIĘ TAM DOSTAĆ. A JESZCZE TRUDNIEJ POWRÓCIĆ, PONIEWAŻ CZYMŻE INNYM SĄ WSPOMNIENIA, DOBRE CZY ZŁE, JEŚLI NIE DEMONAMI, KTÓRE DRĄŻĄ NAM SERCE?


TY RÓWNIEŻ BĘDZIESZ PRÓBOWAŁ MNIE ZABIĆ?
TAKIE SĄ REGUŁY GRY. JEŻELI TY NIE ZABIJESZ SWOICH WSPOMNIEŃ, ONE ZABIJĄ CIEBIE. TAK ZADECYDOWAŁA TA, KTÓRA DZIERŻY KLUCZE DO FORTECY.


ALE ZMIENIĘ REGUŁY, GDYŻ MAM DO SPŁACENIA WOBEC CIEBIE DŁUG. A POZA TYM ZAWSZE LUBIŁEM TROSZKĘ OSZUKIWAĆ.


TJALLU, NIE!...


40


MOJA WYSPA...


A WIĘC, CHŁOPCZE, WPADŁEŚ Z KRÓTKĄ WIZYTĄ?


CZEŚĆ, THORGALU, WITAJ W DOMU!
POPATRZ, POTRAFIĘ JESZ-CZE POSŁUGIWAĆ SIĘ ŁUKIEM.




VLAFFF!


??


CZYŻ NIE BYŁO TU... LUDZI? WSZYSTKO NIKNIE W MROKU, MOJE MYŚLI UCIEKAJĄ... ALE WIEM... WIEM, ŻE ZA WYDMĄ JEST NASZ DOM... AARICIA... JOLAN... LOUVE... AARICIO, UKOCHANA...


THORGALU! NARESZCIE WRÓCIŁEŚ!

AARICIA! JOLAN! LOUVE!
CZEKALIŚMY NA CIEBIE TAK DŁUGO...
THORGAL! THORGAL!

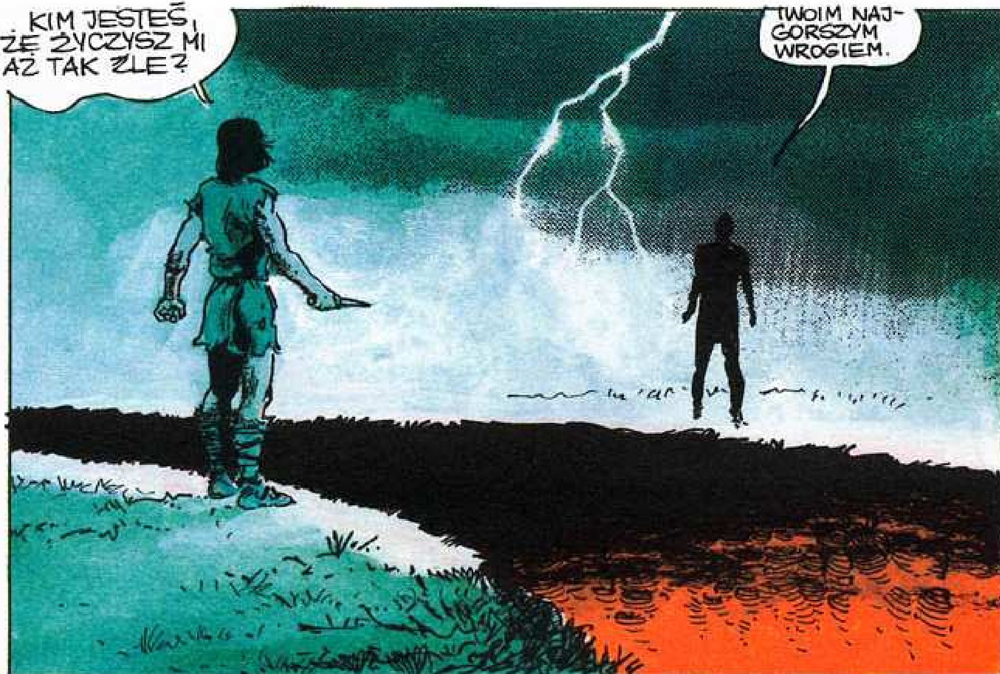
THOR...
?!

KRRRRAAAKK

TYLE STRACONYCH LAT!
UWAGA, ZA WAMI! ...


NIEEE!

TO KONIEC, THORGALU. WSZYSTKO SIĘ DOPEŁNIŁO. ZOSTALIŚMY TYLKO TY I JA.


KIM JESTEŚ, ŻE ŻYCZYSZ MI AŻ TAK ŹLE?
TWOIM NAJGORSZYM WROGIEM.


ZATEM BĄDŹ PO STOKROĆ PRZEKLĘTY!






HA! HA! HA!





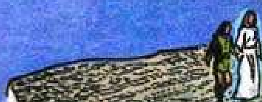



OTO DOTARŁEŚ DO KRESU SWYCH PRÓB, DZIECIĘ GWIAZD.

GDZIE JESTEŚMY?
TAM, GDZIE MIAŁEŚ DOTRZEĆ.
A WIĘC TAIMYR TO TY?
JA.

BOGINI FRIGG, MAŁŻONKA WIELKIEGO ODYNA, ULITOWAŁA SIĘ NAD TOBĄ I WYPROSIŁA, BY TWOJE IMIĘ ZOSTAŁO USUNIĘTE Z PAMIĘCI BOGÓW.

CI JEDNAK ZAŻĄDALI, ABY TWOJA WŁASNA PAMIĘĆ ZOSTAŁA IM ODDANA W ZAMIAN. BOGOWIE, PODOBNIE JAK LUDZIE, NICZEGO NIE DAJĄ ZA DARMO.



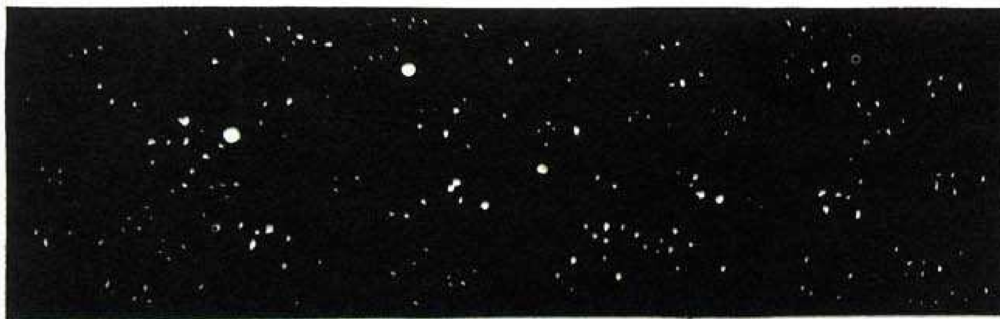
POKONAŁEŚ DEMONY NIEWIDZIALNEJ FORTECY, THORGALU. ZOSTAŁA CI JESZCZE DO ZROBIENIA OSTATNIA RZECZ: USUŃ SWOJE IMIĘ, ZAPISANE W ŚWIĘTYM JĘZYKU. POŁÓŻ NA NIM DŁOŃ...













GDZIE JESTEM?
NA RZECE. MASZ, NAPIJ SIĘ TROCHĘ WODY.



ZAMIENIŁAM KONIA NA TĘ ŁÓDŹ, SZYBCIEJ DOTRZEMY DO MORZA. UWAGA, NIE PIJ ZBYT SZYBKO.



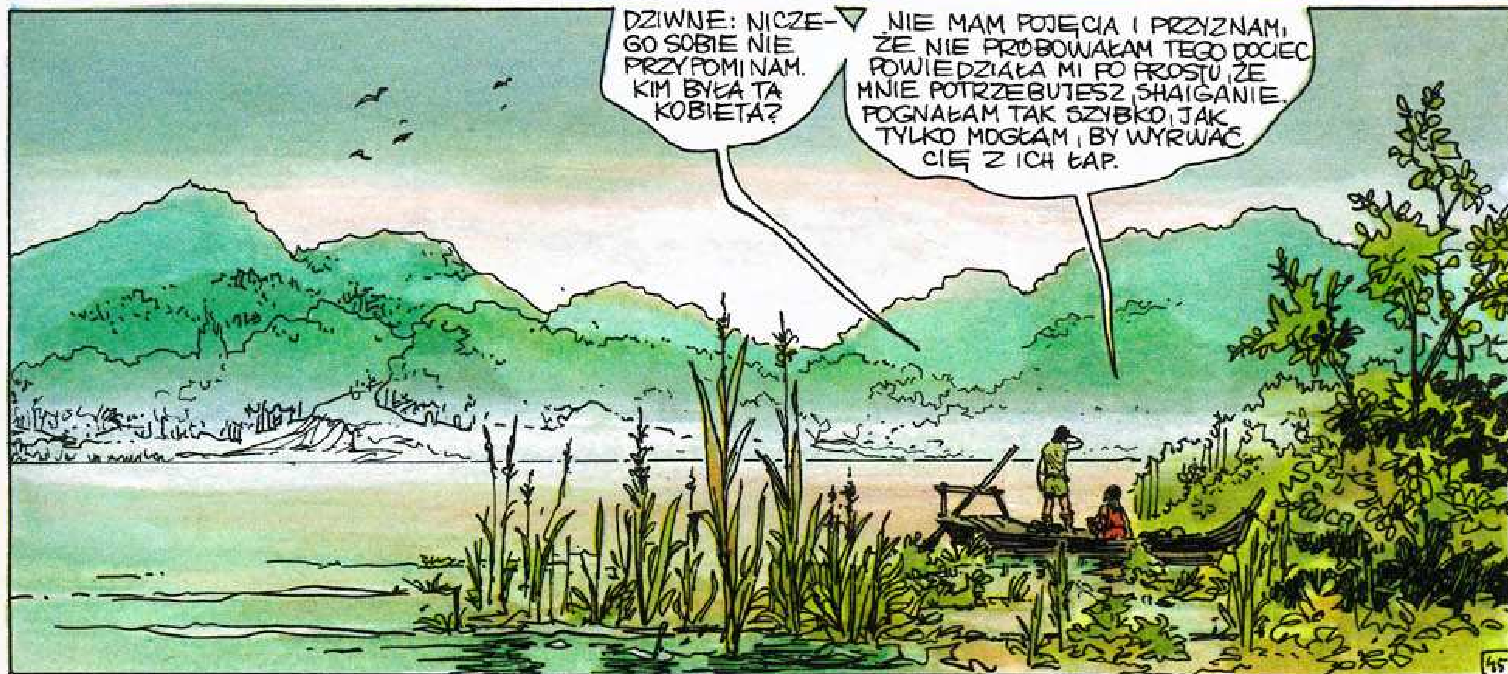
DZIĘKI, ALE... KIM JESTEŚ?
NAPRAWDĘ MNIE NIE POZNAJESZ?
NIE.
TO NIEWIARYGODNE! WIĘC STARUCHA MÓWIŁA PRAWDĘ.



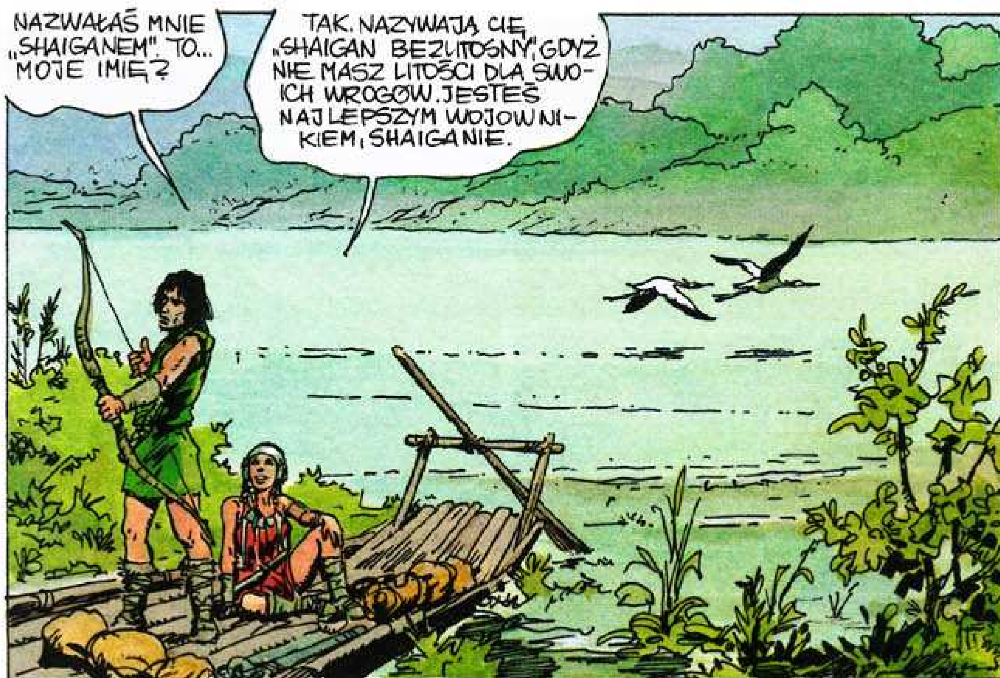
JAKA STARUCHA?
DZIWNA STARA KOBIETA, KTÓRĄ SPOTKAŁAM W GÓRACH. DAŁA MI ZŁOTO NA WYKUPIENIE CIĘ Z RĄK RZECZNYCH LUDZI, Z KTÓRYCH JEDNEGO ZABIŁEŚ.



ZABIŁEM KOGOŚ? JA?
TAK, ALE ZROBIŁEŚ TO W NASZEJ OBRONIE. NIESTETY JEGO POBRATYMCY SCHWYTALI CIĘ I POWIESILI ZA NOGI NA KOŹLE NA CAŁY DZIEŃ I CAŁĄ NOC. BEZ ZŁOTA TEJ STAREJ KOBIETY BYŁBYŚ MARTWY.



DZIWNE: NICZEGO SOBIE NIE PRZYPOMINAM. KIM BYŁA TA KOBIETA?
NIE MAM POJĘCIA I PRZYZNAM, ŻE NIE PRÓBOWAŁAM TEGO DOCIEC. POWIEDZIAŁA MI PO PROSTU, ŻE MNIE POTRZEBUJESZ, SHAIGANIE. POGNAŁAM TAK SZYBKO, JAK TYLKO MOGŁAM, BY WYRWAĆ CIĘ Z ICH ŁAP.


NAZWAŁAŚ MNIE „SHAIGANEM". TO... MOJE IMIĘ?
TAK. NAZYWAJĄ CIĘ „SHAIGAN BEZLITOSNY", GDYŻ NIE MASZ LITOŚCI DLA SWOICH WROGÓW. JESTEŚ NAJLEPSZYM WOJOWNIKIEM, SHAIGANIE.


MOJE MYŚLI TO JEDNA OLBRZYMIA CZARNA OTCHŁAŃ. NIE WIEM NAWET KIM JESTEM ANI SKĄD POCHODZĘ.
TORTURY, KTÓRE PRZESZEDŁEŚ, SPRAWIŁY, ŻE STRACIŁEŚ PAMIĘĆ. ALE NIE OBAWIAJ SIĘ, SHAIGANIE, PRZYPOMNĘ CI, KIM JESTEŚ I CZEGO DOKONAŁEŚ.


JESTEŚ WIĘC ...MOJĄ ŻONĄ?
JESTEM TĄ, KTÓRA CIĘ KOCHA I KTÓRĄ TY ZAWSZE KOCHAŁEŚ, SHAIGANIE. WIERNĄ TOWARZYSZKĄ WSZYSTKICH TWYCH BOJÓW I WSZYSTKICH UCIECH. JESTEM KRISS DE VALNOR, GODNA MAŁŻONKA SHAIGANA BEZLITOSNEGO.


OPOWIEM CI, MÓJ UKOCHANY. OPOWIEM CI WSZYSTKO, TAKŻE O NASZYCH PLANACH MASZ, NAPIJ SIĘ JESZCZE TROCHĘ WODY.


AAJ!


?


MOJA DŁOŃ... PALI MNIE. A TE ZNAKI?... CO OZNACZAJĄ?
NIE MAM POJĘCIA. ALE TO BEZ ZNACZENIA. PRZESZŁOŚĆ NIE MA ZNACZENIA, SHAIGANIE. LICZY SIĘ TYLKO PRZYSZŁOŚĆ.


I TA PRZYSZŁOŚĆ UCZYNI Z NAS WŁADCÓW ŚWIATA.
KONIEC

Grzegorz ROSIŃSKI
urodził się 3 sierpnia 1941 roku w Stalowej Woli. Znak zodiaku – Lew. Mieszka w Szwajcarii.
Po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych ilustrował książki dla dzieci i projektował okładki płytowe, ale szczególnie interesował się komiksem. Zaczął rysować komiksy jeszcze w Polsce, lecz prawdziwa kariera czekała go w Belgii.
W 1976 roku poznał pisarza i scenarzystę Jeana Van Hamme'a. Ich pierwsza wspólna seria komiksów – przygody Thorgala Aegirssona – spotkała się z wielkim uznaniem i odniosła ogromny sukces.
W 1979 roku ROSIŃSKI otrzymał za „Thorgala" pierwsze wyróżnienie – nagrodę Saint-Michel. Dzisiaj ma już ich dziesiątki. Jest uznawany za najpopularniejszego europejskiego rysownika komiksu.
Poza wydawaną już 25 lat serią „Thorgal" ROSIŃSKI jest autorem albumów serii „Yans", „Skarga Utraconych Ziem" i „Szninkiel".

Jean VAN HAMME
urodził się 16 stycznia 1939 roku w Brukseli.
Znak zodiaku – Koziorożec.
Z wykształcenia jest ekonomistą, ale nie bilanse księgowe stały się jego pasją. Szybko zorientował się, że dużo ciekawsze jest wymyślanie opowieści i scenariuszy. Jest autorem powieści przygodowych, pracuje również dla telewizji. Największą popularność zdobyły jego scenariusze komiksów, napisane dla tak znanych rysowników, jak Cuvelier, Geri, Beautemps, Dany, Aidans, Cheret i Vance.
W 1976 roku poznał polskiego rysownika Grzegorza Rosińskiego. Znajomość ta zaowocowała nowym pomysłem na scenariusz komiksu – postacią Thorgala Aegirssona. Wymyślony przez VAN HAMME'A, a narysowany przez Rosińskiego fantastyczny, mroczny świat wikingów odniósł wielki sukces. Wciąż są wznawiane starsze tytuły i powstają nowe przygody Thorgala. VAN HAMME był wielokrotnie nagradzany na konwentach komiksowych.

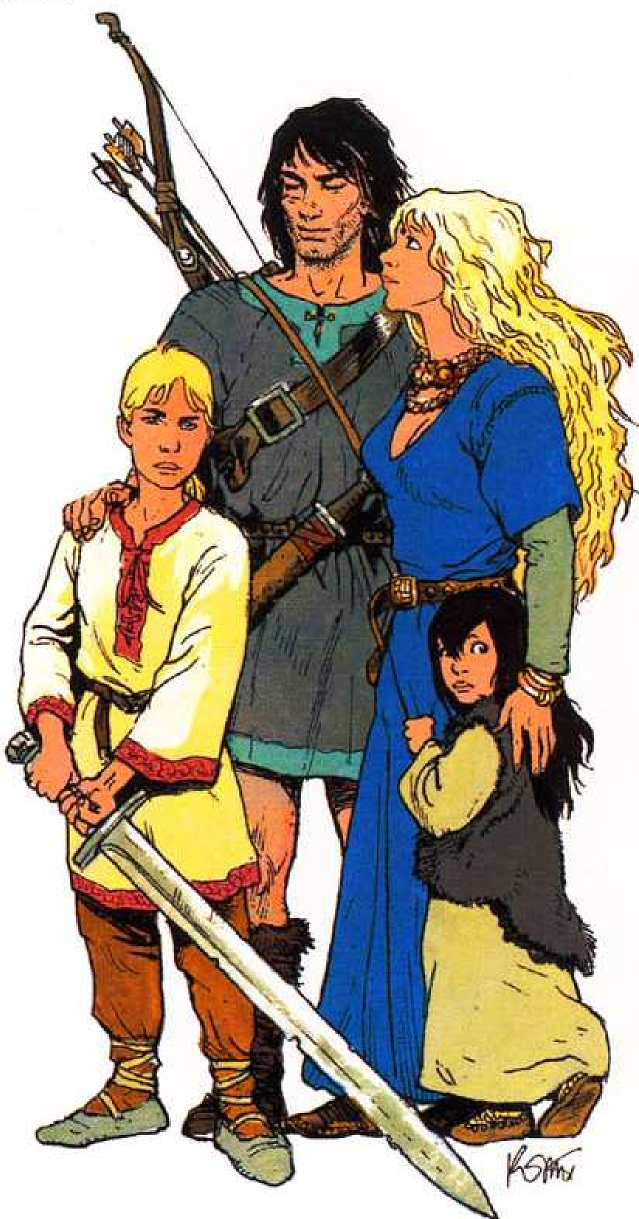
19

Klub Świata Komiksu przedstawia:

THORGAL

NIEWIDZIALNA FORTECA

Dotychczas ukazały się:
1. ZDRADZONA CZARODZIEJKA
2. WYSPA WŚRÓD LODÓW
3. TRZECH STARCÓW Z KRAINY ARAN
4. CZARNA GALERA
5. PONAD KRAINĄ CIENI
6. UPADEK BREK ZARITH
7. GWIEZDNE DZIECKO
8. ALINOE
9. ŁUCZNICY
10. KRAINA QA
11. OCZY TANATLOCA
12. MIASTO ZAGINIONEGO BOGA
13. MIĘDZY ZIEMIĄ A ŚWIATŁEM
14. AARICIA
15. WŁADCA GÓR
16. WILCZYCA
17. STRAŻNICZKA KLUCZY
18. SŁONECZNY MIECZ
19. **NIEWIDZIALNA FORTECA**
20. PIĘTNO WYGNAŃCÓW
21. KORONA OGOTAIA
22. GIGANCI
23. KLATKA
24. ARACHNEA
25. BŁĘKITNA ZARAZA



ISBN 83-237-1242-5



KLUB ŚK

Cena 15,90 zł